



Sygn. akt I UK 37/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 lipca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z odwołania A. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych o nieopłacone składki na
ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 12 lipca 2007 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 6 czerwca 2006 r.,

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża wnioskodawcy
kosztami postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w T. wyrokiem z 16 lipca 2004 r. oddalił odwołanie wnioskodawcy Andrzeja P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 17 marca 2003 r., którą określono wysokość

niezapłaconych przez niego składek na ubezpieczenie społeczne w okresie od sierpnia 1994 r. do grudnia 1998 r., w kwocie 11.898,37 zł wraz z odsetkami naliczonymi na dzień 24 lutego 2003 r. w kwocie 28.177,80 zł oraz opłatę dodatkową w kwocie 3.700 zł. Sąd ustalił, że wnioskodawca prowadził usługi osobowego przewozu taksówkowego z wpisem do ewidencji działalności gospodarczej w 1989 r. Potem przebywał za granicą a po powrocie zatrudnił się u prywatnego przedsiębiorcy. Od 1992 r. wnioskodawca jest właścicielem gospodarstwa rolnego o pow. 2,49 ha i podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników. W 1993 r. poszerzył działalność gospodarczą o usługi transportowe, handel obwoźny. W dniu 9 sierpnia 1994 r. wnioskodawca zgłosił się do ubezpieczenia z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Nigdy nie dokonał wykreślenia prowadzonej działalności z ewidencji. Miał zaległości w składkach na własne ubezpieczenie społeczne i ZUS sukcesywnie wystawiał tytuły wykonawcze. Wnioskodawca w dniach 22 kwietnia 1995 r. oraz 14 kwietnia 1997 r. występował do ZUS o udzielenie układu ratalnego na spłatę zadłużenia, jednak nie dołączał wymaganych dokumentów i dlatego wnioski nie zostały rozpoznane. W dniu 17 marca 1997 r. urząd skarbowy wydał postanowienie o umorzeniu egzekucji składek. ZUS wniosek o egzekucję składek ponownie skierował w 1998 r. W marcu 1999 r. urząd skarbowy zwrócił tytuły wykonawcze z adnotacją o zmianie miejsca zamieszkania wnioskodawcy, jednakże część tytułów wnioskodawca odebrał. Urząd skarbowy doręczył organowi rentowemu protokół podpisany przez wnioskodawcę o jego stanie majątkowym z dnia 10 grudnia 1998 r. W 2004 r. rolniczy organ ubezpieczeniowy (KRUS) stwierdził ustanie ubezpieczenia społecznego rolników dla wnioskodawcy od 1 października 1994 r. W uzasadnieniu oddalenia odwołania Sąd Okręgowy potwierdził zaległość składkową wnioskodawcy z tytułu działalności gospodarczej prowadzonej w okresie objętym decyzją. Nie uwzględnił zarzutu przedawnienia stwierdzając, że wskutek czynności egzekucyjnych nastąpiła przerwa przedawnienia i ponowny jego bieg (art. 35 ustawy z 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, Dz. U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.; dalej: ustawa z 1986 r.). Składki podlegały zatem 10-letniemu przedawnieniu. Sposób obliczenia składek oraz odsetek był prawidłowy, zasadne było również wymierzenie opłaty dodatkowej

(art. 23 ust. 1, 24 ust. 1, 46 i 83 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, Dz. U. Nr 137, poz. 887 ze zm.; dalej: ustawa systemowa).

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 6 czerwca 2006 r. oddalił apelację wnioskodawcy. Podzielił ustalenia i argumentację prawną pierwszej instancji, w szczególności to, że wnioskodawca w spornym okresie prowadził działalność gospodarczą. Data zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego wynikała z akt rentowych i została przyznana przez wnioskodawcę. W zeznaniach wnioskodawca potwierdził jednoczesne prowadzenie działalności gospodarczej i gospodarstwa rolnego. Dokonał wpisu do ewidencji działalności gospodarczej oraz zgłoszeń o zmianach w profilu tej działalności. Nie zgłosił zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej i nie kwestionował długu składkowego, dwukrotnie składał wnioski o jego spłatę w ratach. Nie zgłaszał zarzutów w toku egzekucji składek. Doszło zatem do przerwania przedawnienia, na co wskazuje znajdujący się w aktach rentowych protokół z 10 grudnia 1998 r. o stanie majątkowym wnioskodawcy sporządzony w postępowaniu egzekucyjnym z jego udziałem. Po przerwie przedawnienia jego bieg rozpoczynał się na nowo i wynosił 10 lat od wymagalności składek (art. 24 ust. 4 ustawy systemowej).

Skargę kasacyjną wnioskodawca oparł na obu podstawach (art. 398³ § 1 k.p.c.). W procesowej zarzucił: 1) sprzeczność ustalenia, że składki nie przedawniły się „li tylko z tej przyczyny, iż w dniu 10.12.1998 r. sporządzono protokół stanu majątkowego, bez uzasadnienia przyczyn i podstaw takich ustaleń”; 2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie ustaleń z pominięciem dokumentu zgłoszenia do ubezpieczenia w ZUS, co ma podstawowe znaczenie dla prawidłowego określenia daty objęcia strony tymże ubezpieczeniem, a także dla oceny zawinienia i wymierzenia opłaty dodatkowej oraz przez dowolną ocenę dowodów, w szczególności uznanie, że o podjęciu, czasie prowadzenia działalności, jej zakończeniu czy zawieszeniu decydują daty wpływu stosownych dokumentów rejestracyjnych ewidencji działalności gospodarczej, to jest przez uznanie, że wpis, zmiana lub wykreślenie z ewidencji ma charakter konstytutywny, a także przez uznanie, że przez cały okres rejestracji rzeczywiście prowadził działalność gospodarczą. W podstawie materialnoprawnej skarżący zarzucił: 1) błędne

zastosowanie art. 35 ust. 3 ustawy z 1986 r. do zdarzeń prawnych „mających miejsce po uchyleniu ww. przepisu, w szczególności do określenia czasu i przesłanek przedawnienia zobowiązań”; 2) błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 24 ust. 4 ustawy systemowej przez przyjęcie, że w chwili orzekania nie przedawniły się zobowiązania powstałe przed 5 czerwca 1996 r., „a ewentualnie, z racji braku wskazania podstawy prawnej w wyroku, błędne zastosowanie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. z naruszeniem reguły *lex specialis derogat legi generali* i jego zastosowanie do zdarzeń prawnych regulowanych przepisem szczególnym, tj. art. 24” ustawy systemowej; 3) „błędne zastosowanie art. 24 ust. 4 ustawy systemowej w brzmieniu aktualnym do zobowiązań, wobec których nie doszło do przerwania biegu przedawnienia”; 4) „błędną wykładnię błędnie zastosowanego przepisu art. 35 ust. 3 ustawy z 1986 r. poprzez uznanie sporządzenia protokołu stanu majątkowego za czynność zmierzającą do ściągnięcia należności”; 4) błędne zastosowanie art. 24 ust. 1 ustawy systemowej i uznanie za zasadne wymierzenie opłaty dodatkowej; 6) błędną wykładnię art. 2 ust. 1 ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej przez uznanie formalnego kryterium faktu prowadzenia działalności gospodarczej (wpis, zmiana, wykreślenie z ewidencji działalności gospodarczej) nie zaś materialnego (prowadzenie działalności gospodarczej).

Pozwany wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga nie ma uzasadnionych podstaw.

W podstawie procesowej skarżący nie zgadza się z ustaleniami faktycznymi, lecz czyni podnosząc zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Nie może on odnieść skutku, gdyż podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Granicę ustaleń faktycznych wyznacza dwuinstancyjne postępowanie sądowe. Skarga kasacyjna może zarzucać naruszenie innych przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). Jednakże skarżący tego nie czyni. Jest to także niezrozumiałe, gdy się zauważy, że we wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania wskazuje się na konieczność wykładni

przepisów budzących poważne wątpliwości, których nie podaje. Tak samo brak jest odpowiedniego wskazania przepisów prawa na uzasadnienie twierdzenia, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne. Są to wadliwości, których Sąd Najwyższy nie może sanować przez własne domysły, a do tego skłania też redakcja podstaw i zarzutów skargi. Postępowanie kasacyjne nie jest kolejną zwykłą instancją a skarga kasacyjna przysługuje od prawomocnego orzeczenia i podlega rozpoznaniu tylko w granicach zaskarżenia oraz wskazanych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

W podstawie procesowej skarga, prócz niewskazania innych przepisów (poza art. 233 § 1 k.p.c.), nienależycie oddziela kwestie procesowe od materialnoprawnych. Dotyczy to przedawnienia, które jest instytucją prawa materialnego a tylko określone czynności procesowe lub zdarzenia mogą je modyfikować. Metodycznie i merytorycznie nie jest zatem zasadny zarzut procesowy „sprzeczności ustaleń z zebrany materiał dowodowy w wyniku ustalenia, iż całość zobowiązań powstałych w spornym okresie nie przedawniła się li tylko z tej przyczyny, iż w dniu 10 grudnia 1998 r. sporządzono protokół stanu majątkowego, bez uzasadnienia przyczyn i podstaw takich ustaleń”. Otóż, ocena czy doszło do przedawnienia stanowi kwalifikację materialnoprawną, zatem ta może być podważana zarzutem naruszenia określonego przepisu prawa materialnego. Co do aspektu procesowego, to w sprawie nie jest kwestionowane, że w dniu 10 grudnia 1998 r., w postępowaniu egzekucyjnym z wniosku ZUS o składki należne od wnioskodawcy, został sporządzony protokół o stanie majątkowym wnioskodawcy z jego udziałem. Według ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji z dokonania czynności egzekucyjnej sporządza się protokół (art. 53 § 1 -tekst jednolity Dz. U. z 2005 r. Nr 229, poz. 1954 ze zm.; dalej: ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji). Czynność ta zatem potwierdza egzekucję składek. Egzekucja ta nie może być nieuznawana jako „czynność zmierzająca do ściągnięcia należności” według przepisu art. 35 ust. 4 ustawy z 1986 r., stosowanego odpowiednio do składek należnych od osób prowadzących działalność gospodarczą (art. 36 tej ustawy). W konsekwencji jest to zdarzenie (sporządzenie protokołu o stanie majątku dłużnika), które zgodnie z tymi przepisami doprowadziło do przerwania przedawnienia

wierzytelności składkowych. W tym miejscu należy też wyraźnie stwierdzić, że nie ma skarżący racji, gdy twierdzi, że ustawa z 1986 r. obowiązywała do 25 listopada 1998 r. Nie przedstawia na to żadnej argumentacji. Ustawa ta obowiązywała do 31 grudnia 1998 r. i została zastąpiona przez ustawę z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (art. 122 ust. 1). W podstawie procesowej skarga nie kwestionuje też dalszych ustaleń zaskarżonego wyroku o prowadzeniu egzekucji składek w 1997 r. i jej umorzeniu oraz o ponownym jej wszczęciu w 1998 r. i prowadzeniu aż do zwrotu tytułów wykonawczych w marcu 1999 r. Tracą więc na znaczeniu -niezależnie od zauważonego już braku wskazania przepisu procesowego- argumenty uzasadnienia skargi o nieustaleniu „które ze zobowiązań (składkowych) powstałych w latach 1994-1998 zostały objęte doręczonymi tytułami wykonawczymi”. Doręczenie odpisu tytułu wykonawczego zobowiązanemu niewątpliwie łączyło się z wszczęciem egzekucji administracyjnej (zgodnie z art. 32 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji w wersji dla egzekucji prowadzonej w latach 1997-99). Jednakże nieuprawnione jest założenie, że jego brak wyklucza stwierdzenie prowadzenia egzekucji składek. Niezależnie od faktu egzekucji chodzi również o samodzielną kwalifikację takich czynności według ustawy z 1986 r. i później na podstawie ustawy systemowej, jako czynności zmierzających do ściągnięcia należności (składek -art. 35 ust. 4 pierwszej ustawy i art. 24 ust. 5 drugiej), a nie o ograniczenie się tylko do samego pytania czy wszystkie odpisy tytułów wykonawczych zostały doręczone zobowiązanemu. W aktach sprawy zgromadzono tytuły wykonawcze (koperta k. 29) obejmujące wierzytelności składkowe za okres od sierpnia 1994 r. do lutego 1997 r. Zawierają one potwierdzenia o doręczeniu wnioskodawcy ich odpisów. W procesie skarżący wcześniej nie zarzucał -zresztą nie czyni tego wyraźnie również w skardze- że kolejne postępowanie egzekucyjne, wszczęte w 1998 r. i w którym w marcu 1999 r. zwrócono wierzycielowi tytuły wykonawcze, nie obejmowało dalszych tytułów wykonawczych co do składek za okres od marca 1997 do grudnia 1998 r. Wiążące znaczenie ma ustalenie zaskarżonego wyroku, że kolejna egzekucja objęła całość składek za ten okres. Wynika to z omówionego wyżej protokołu dotyczącego stanu majątkowego wnioskodawcy, sporządzonego 10 grudnia 1998 r., który wyszczególnia dalsze tytuły wykonawcze. Zakres procesowy tych zdarzeń i ustaleń

faktycznych ma znaczenie dla oceny zarzutów podstawy materialnoprawnej skargi, łączonych z przepisami o przedawnieniu.

W podstawie procesowej skarżący nie podważył też skutecznie ustalenia o prowadzeniu działalności gospodarczej. To zaś w pierwszej kolejności łączyło się z wpisem wnioskodawcy do ewidencji działalności gospodarczej. Wynikało z niej dla ZUS co najmniej domniemanie prawne (234 k.p.c.) o prowadzeniu działalności gospodarczej i w konsekwencji skutek w postaci ubezpieczenia. Nieuzasadnione było żądanie dowodu z dokumentu zgłoszenia się wnioskodawcy w ZUS do ubezpieczenia, skoro z urzędu obejmował on wnioskodawcę takim ubezpieczeniem. Od razu dawał zresztą temu wyraz przez - jak ustalono - sukcesywne tytuły wykonawcze dotyczące zapłaty składek na ubezpieczenie. Z kolei sam wnioskodawca składał wnioski w latach 1995 i 1997 o rozłożenie zaległości składowych na raty i co najmniej w części przyznawał w nich prowadzenie działalności gospodarczej. Na tle takiej sytuacji widoczny jest po jego stronie brak woli zaprzestania działalności, skoro nie zdecydował się nawet na wykreślenie z ewidencji. Zgodnie z ustawą z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 41, poz. 324 ze zm.) prowadzący ją podmiot miał szereg obowiązków w zakresie ewidencji, m.in. określenie jej przedmiotu, miejsca i daty rozpoczęcia (art. 16), dalej, był obowiązany zgłaszać organowi ewidencyjnemu, w ciągu 14 dni, zmiany stanu faktycznego i prawnego odnoszące się do przedsiębiorcy i działalności gospodarczej, powstałe po wpisie do ewidencji, objęte danymi zawartymi w zgłoszeniu (art. 18). Po zaprzestaniu działalności był obowiązany o tym zawiadomić co skutkowało wykreśleniem wpisu (art. 19). Oczywiście, że w sprawie nie chodziło -tak jak zarzuca to skarżący- o wykładnię przepisu art. 2 ust. 1 tej ustawy, która ograniczałaby się do poprzestania tylko na samym skutku formalnym wpisu do ewidencji działalności gospodarczej. W sprawie bowiem ustalono, że wpis i jego zmiany łączyły się z rozszerzaniem działalności i faktycznym jej prowadzeniem. Dawało to uzasadnione oparcie również dla domniemania faktycznego prowadzenia takiej działalności (art. 231 k.p.c.), nadto jej prowadzenie wnioskodawca przed Sądem pierwotnie potwierdził a w dalszym etapie procesowo (dowodowo) domniemania tego nie obalił. W konsekwencji nie był zasadny zarzut skargi, iżby w sprawie została wyrażona myśl, że wnioskodawca

podlegał ubezpieczeniu społecznemu nie z racji prowadzonej działalności gospodarczej, a tylko z samego faktu jej zarejestrowania w ewidencji.

Zarzuty podstawy materialnoprawnej skargi w zasadzie oparte były na założeniu, że składki od sierpnia 1994 r. do grudnia 1998 r. uległy przedawnieniu. Na pewno 5-letniemu, a jeżeli nawet 10-letniemu, to na dzień zaskarżonego wyroku (6 czerwca 2006 r.) przedawnieniu ulec miałyby składki wymagalne przed 6 czerwca 1996 r. Niewątpliwie przedawnienie składek biegnie od daty ich wymagalności i w spornym okresie obowiązywał wpierw 5-letni termin przedawnienia według art. 35 ust. 3 ustawy z 1986 r. i potem od 1 stycznia 1999 r. taki sam według art. 24 ust. 4 ustawy systemowej. Od 1 stycznia 2003 r., po zmianie ustawy systemowej (Dz. U. z 2002 r. Nr 241, poz. 2074) termin przedawnienia uległ wydłużeniu do 10 lat. Mogła zatem powstać kwestia, czy taka niekorzystna dla dłużnika zmiana terminu przedawnienia wydłużała dotychczasowe (krótsze) terminy przedawnienia, to znaczy czy wierzytelności nieprzedawnione podlegały dłuższemu okresowi przedawnienia. Odpowiedź jest twierdząca. Ustawodawca nie wyraził jej w odrębnej jednostce redakcyjnej ustawy zmieniającej, niemniej wynika z samej treści zmienionego przepisu stanowiącego, że „należności z tytułu składek ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat, od dnia, w którym stały się wymagalne”, zatem dłuższy termin przedawnienia odnosi się do należności jeszcze wówczas nieprzedawnionych. W przeciwnym razie konieczny byłby przepis o rozdzieleniu poprzedniego i nowego terminu przedawnienia odpowiednio do składek wymagalnych przed i po tej zmianie. Systemowo tego typu rozwiązanie stanowiłoby nieuzasadnione różnicowanie sytuacji wierzycieli i dłużników. Przepis wydłużający termin przedawnienia jest korzystny dla wierzyciela i zarazem pogarsza sytuację dłużnika. Dzieje się to w obszarze tej samej zasady, że zobowiązanie pieniężne ma być wykonane i tylko ustawodawcy, a nie stronom, przysługuje prawo do modyfikacji terminu przedawnienia (art. 119 k.c.). Prawo zmiany terminów przedawnienia jest więc domeną ustawodawcy i skoro ma w ten sposób wpływ na stosunki cywilnoprawne, to obejmuje ono również stosunki publicznoprawne (należności składkowe). Inaczej mówiąc dłużnik musi się poddać terminom przedawnienia wydłużanym przez ustawodawcę w czasie trwania stosunku prawnego. Aksjologicznie zawsze zmierza to do lepszej realizacji długu, a

w sprawach o składki na ubezpieczenie społeczne zapewnia szerszą gwarancję celu ubezpieczeniowego. Tytułem przykładu rozwiązań systemowych wydłużania terminów przedawnienia i obejmowania nimi roszczeń jeszcze nieprzedawnionych można wskazać na art. 2 ustawy 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny w odniesieniu do wprowadzenia dłuższego przedawnienia odpowiedzialności deliktowej (art. 442¹ k.c.), a wcześniej na art. 8 i 9 ustawy z 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321) w odniesieniu do wydłużenia przedawnienia (art. 118 k.c.) i zasiedzenia (art. 172 k.c.).

Wracając do zarzutów materialnoprawnych skargi, to dla ich oceny wiążące są ustalenia stanu faktycznego. Te zaś według powyższej oceny stanowią, że ZUS podjął czynności zmierzające do ściągnięcia wszystkich składek za okres objęty decyzją z 17 marca 2003 r., czyli od sierpnia 1994 r do grudnia 1998 r. Nawet bez takich czynności składki te nie przedawniłyby się przed upływem obowiązywania ustawy z 1986 r. Niewątpliwie skutkiem egzekucji z 1997 r. i kolejnej wszczętej w 1998 r. doszło do przerwania biegu przedawnienia. Powstają więc dwa zagadnienia. Pierwsze to stwierdzenie, że po przerwaniu przedawnienie wynosiło już 10 lat i to na podstawie art. 24 ust. 4 ustawy systemowej w jej pierwotnym brzmieniu, czyli jeszcze bez przyjmowania jako podstawowego 10-letniego przedawnienia obowiązującego od 1 stycznia 2003 r. Po wtóre znaczące jest to, że w dacie decyzji (17 marca 2003 r.) składki nie uległy jeszcze przedawnieniu. Wymagane były za okres od sierpnia 1994 r. a terminy przedawnienia uległy przerwaniu skutkiem egzekucji prowadzonej jeszcze w grudniu 1998 r. W odniesieniu do zarzutu skargi ważne jest więc stwierdzenie, że w ocenie przedawnienia chodzi o datę decyzji a nie o datę wyrokowania przez Sąd. Należy zatem oddzielić przedawnienie jako rozwiązanie prawa materialnego od podejmowanych decyzji i orzeczeń procesowych. Te ostatnie polegają na tym, że w sprawie z ubezpieczenia społecznego przedmiot sprawy i zarazem postępowania sądowego wyznacza przedmiot decyzji organu rentowego. W tych sprawach z reguły decyduje stan prawny z momentu wydania decyzji a nie z chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c.). Wynika to głównie z kontrolnej funkcji sądu ubezpieczeń społecznych co do zgodności z prawem decyzji organu rentowego. Inaczej mówiąc, w tej sprawie chodziło o ocenę czy decyzja według stanu faktycznego i prawnego z

chwili jej wydania była prawidłowa. Była to przy tym tylko decyzja o charakterze deklaratorywnym (ustalającym). Nie trzeba szerzej uzasadniać, że jej wydanie nie było zdarzeniem mającym wpływ na bieg przedawnienia (jego zawieszenie), gdyż jako takie nie mieści się w hipotezach przepisów art. 24 ust. 5-5d ustawy systemowej w ówczesnej wersji. Skoro decyzja nie miała takiego wpływu to również orzeczenie Sądu innego skutku nie mogło przyjmować. Nie jest więc trafne twierdzenie skargi, że przy tego rodzaju decyzji Sąd w postępowaniu odwoławczym winien badać czy w chwili orzekania upłynęło już przedawnienie i brać je pod uwagę w swym orzeczeniu. Nie taka jest rola Sądu przy zakreślonym decyzją przedmiocie sprawy. Wniosek skargi w efekcie żądałby reformatoryjnego orzekania a więc zmiany ex post decyzji przez jej merytoryczną korektę. Nie jest to dopuszczalne. Po pierwsze stałoby w sprzeczności z wskazaną zasadą rozstrzygania spraw z zakresu ubezpieczenia społecznego, w których to organ rentowy w pierwszej kolejności kwalifikuje sprawę, jemu też przypada ocena przedawnienia lub wygaśnięcia zobowiązania. Skarżący wymaga zaś zerwania z tą zasadą i rozstrzygania przez Sąd ubezpieczeń społecznych o odrębnym zagadnieniu z pominięciem organu rentowego. Po wtóre, dlatego że nieuprawnione byłoby podważanie skutków decyzji, które powstają od chwili jej wydania (podlega wykonaniu przykładowo jako podstawa zabezpieczenia lub egzekucji). Jeżeli zatem te oparte były na prawidłowym na moment jej wydania stwierdzeniu, że wierzytelności nie uległy przedawnieniu, to brak podstaw aby Sąd stwierdziwszy nawet w późniejszej dacie upływ przedawnienia miałby zmieniać tę decyzję i jej skutki.

W świetle powyższego, jedynie dla porządku, według redakcji zarzutów podstawy materialnoprawnej skargi, stwierdzić należy, że przepis art. 123 § 1 pkt 1 k.c. nie był w ogóle w sprawie stosowany, stąd nie mógł być naruszony. Podobnie nie mogło dojść do „błędnej wykładni błędnie zastosowanego” przepisu art. 35 ust. 3 ustawy z 1986 r. przez uznanie „sporządzenia protokołu stanu majątkowego za czynność zmierzającą do ściągnięcia należności”. Enigmatyczny jest zarzut „błędного zastosowania art. 24 ust. 4 ustawy (systemowej) w brzmieniu aktualnym do zobowiązań, wobec których nie doszło do przerwania biegu przedawnienia” -gdy założyć, że skarżącemu chodzi tu o warunek doręczenia odpisów wszystkich

tytułów wykonawczych, to sytuacja ta została już wyżej omówiona, w szczególności, że nie wykluczało to samodzielnej kwalifikacji innych czynności jako zmierzających do ściągnięcia składek.

Z kolei w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 24 ust. 1 ustawy systemowej przez „uznanie za zasadne wymierzenie opłaty sądowej” to jego słabość wynika z tego, że takiego zarzutu w ogóle nie było w apelacji wnioskodawcy. Takie zaniechanie mogło oznaczać, że nie kwestionował jej wymierzenia i oddalenia odwołania od decyzji w tym zakresie. W konsekwencji nie pozostawało to bez wpływu na badanie sprawy przez Sąd drugiej instancji, zwłaszcza przy braku wyraźnego zaskarżenia tej części orzeczenia pierwszej instancji. Niezależnie od braku sporu w tym zakresie w drugiej instancji to ocena zasadności wymierzenia opłaty łączy się z oceną w sferze faktycznej, która nie uległa wzruszeniu. Skarga kasacyjna przysługuje przy tym od orzeczenia drugiej a nie pierwszej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.).

Z braku uzasadnionych podstaw skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy orzekł o jej oddaleniu z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.